



Julita Makaro

Uniwersytet Wrocławski

 <https://orcid.org/0000-0002-2589-0519>

## **Recenzja książki Marcina Dębickiego i Radosława Zenderowskiego pt. *Dlaczego Cieszyn (nie) jest stolicą Europy Środkowej? Idiosynkratyczne mniemania o charakterze miasta*, Wydawnictwo Naukowe UKSW, Warszawa 2021, ss. 248**

W literaturze dotyczącej miast podzielonych niewiele znajdziemy opracowań ujmujących obie części miasta, w niektórych publikacjach są one ze sobą porównywane — ale z zachowaniem, a nawet podkreśleniem ich odrębności. W omawianym przypadku Autorzy patrzą na Cieszyn jak na jedno miasto, choć oczywiście dostrzegają i analizują jego odmienności wynikające z ponad stuletniej już historii funkcjonowania jako Cieszyn i Czeski Cieszyn. Czynią to nieco arbitralnie i ze swadą: „Tylko u nas — ogłaszamy więc niczym rolnik zachwalający na targowisku swój stragan — Cieszyn i Czeski Cieszyn tworzą środkowoeuropejską jednię, i to bez jednego wystrzału, gwałtów, kłótni, protestów!” (s. 10), ale jest to uzasadnione konceptem, jaki przyświecał powstaniu książki — spojrzenie na Cieszyn z perspektywy środkowoeuropejskiej.

Autorzy podkreślają subiektywną perspektywę swojej opowieści i wpisują ją w ramy autoetnograficznego podejścia do analizowanej rzeczywistości miejskiej, która jest traktowana konstruktywistycznie. Zatem więcej znajdziemy tu rozważań o niematerialnych aspektach funkcjonowania miasta albo o niematerialnych korelatkach obiektów w nim się znajdujących. O przyjętych założeniach i ich uzasadnieniu czytelnik przeczyta w dwóch pierwszych rozdziałach: *Inspiracje teoretyczne*

*i metodologiczne* oraz *Miasto w ujęciu społecznym* i dowie się, że książka stanowi osobiste ujęcie swoistego „mikropolis”, jakim Cieszyn jest dla Autorów.

Monografia nie jest oparta na badaniach wykorzystujących dane zastane lub wywołane, lecz na faktach, analizach i interpretacjach piszących, co niesie ze sobą ryzyko anegdotyczności narracji, za sprawą braku empirycznych weryfikacji wielu tez i egzemplifikacji — pewnie dlatego tak dużo miejsca poświęcono wytłumaczeniu nietuzinkowego podejścia do tematu (jednocześnie należy zaznaczyć, że Autorzy postulują podjęcie badań mogących zweryfikować trafność prezentowanych ustaleń). Przyjmując subiektywny punkt widzenia, Dębicki i Zenderowski nie zrezygnowali z porządkowania swoich poszukiwań środkowoeuropejskiej tożsamości miasta i napisali książkę mającą bardzo formalną strukturę: metodologiczne uzasadnienie miejsca badacza w terenie, teoretyczne uzasadnienie rozumienia miasta i środkowoeuropejskości, czyli głównych pól semantycznych zgłoszonych w tytule, i wreszcie opis i analiza przedmiotu zainteresowania.

„Narracyjne wskrzeszenie figury jednego Cieszyna” jest zabiegiem funkcjonalnym, gdyż pozwala na bardziej uniwersalne rozstrzygnięcia, przy czym Autorzy zaczynają od zakreślenia kontekstu swoich analiz, poprzez omówienie faktów dotyczących miasta, które przedstawiają w rozdziale *Cieszyn: różne czasy, różne statusy*. Rozdział III ma w dużej mierze charakter historyczny i w części odnosi się do sytuacji, gdy Cieszyn nie tylko jako imaginacja stanowił jedność. Omówiono również okres po podziale miast, w tym ostatnie trzy dekady, nadal oba Cieszyny traktując jako „jednię” — ale skoro to ćwiczenie „z imaginacji”, to jest to chyba uzurpatorstwo intelektualnie uprawnione. Jednych, rzeczników integracji, zapewne ta koncepcja zachwyci, u innych może budzić zdziwienie, a nawet i oburzenie (być może dlatego Autorzy kokietowali, by mieszkańcy do książki nie sięgali).

Europie Środkowej poświęcono cały rozdział i można uznać, że znajdziemy w nim zarówno autorskie podejście do tej koncepcji Dębickiego i Zenderowskiego, jak i systematyczne podsumowanie dyskusji toczonej wśród specjalistów różnych dyscyplin.

Rozdział V pt. *Środkowoeuropejskość Cieszyna — rozważania o charakterze miasta* nie tylko pod względem formalnym, z racji zobowiązania złożonego w tytule publikacji, lecz także z uwagi na pomieszczone tu rozważania uznać można za najwartościowszy w całej publikacji. Pozwala poznać miasto w różnych jego odsłonach. Znajdujące miejsce w świadomości mieszkańców wyobrażenia o mieście Autorzy nazywają jego: *eposem* (wskazują trzy sposoby ujmowania historii miasta: epos polsko-cieszyński, czesko-cieszyński oraz separatystyczny); *genosem* (ujmowanym w dwójnasób: jako pielęgnowany „tustelanizm”, polegający na pozytywnym waloryzowaniu wielopokoleniowego przywiązania i „zasiedzenia” miasta, oraz jako pamięć o ważnych dla lokalnej tożsamości postaciach); *logosem* (wyrażającym się poprzez obecność gwary i estymy, jaką darzone jest słowo pisane); *etosem* (budowanym przez uznawane za wyjątkowo ważne dla miasta fenomeny: kult

stelanizmu, spędzanie wolnego czasu w kawiarniach, zrzeszanie się lub umieszczanie w witrynach *tableau* na koniec roku szkolnego itd.); *toposem* (zdominowanym przez waloryzowanie granicy, tak państwowej, przebiegającej Olzą, jak i tej dzielącej Europę Środkową, między I Rzeczpospolitą a Królestwa Węgier i Cesarstwa Austrii). To rozdział pełen egzemplifikacji, który pozwala niemal „smakować” istotę, oryginalność i specyfikę Cieszyna.

Skoro na początku na ścianie zawisła strzelba z pytaniem o uprawnienie tezy o stołecznej roli Cieszyna w Europie Środkowej, to na koniec aktu powinna wystrzelić, i tak się faktycznie dzieje, choć to podsumowanie — w stosunku do narracji głównej w książce — bardzo syntetyczne, ale systematycznie rozprawiające się ze wszystkimi kryteriami, jakie takowa stolica powinna posiadać. W rozdziale VI pt. *Czy Cieszyn jest stolicą Europy Środkowej?* Autorzy skłaniają się do pozytywnej odpowiedzi na postawione pytanie, ale też w publikacji przedstawili tyle danych, przemyśleń i interpretacji, że czytelnik może dojść do odmiennego wniosku. Nie poprzestają przy tym na tak optymistycznej konkluzji, lecz dostrzegają innych kandydatów do tego miana oraz potencjalną fasadowość idei, która może być zredukowana do sfery marketingu.

Lektura inspiruje ponadto do bardziej uniwersalnych refleksji — po pierwsze, należy w niej dostrzec ważny głos w dyskusji na temat kultury polskiej, jej homogeniczności i oczywistości tego przekonania. Monografia pokazuje, jak różnie kształtuje się pamięć narodowa i że kanon wyznaczany przez Warszawę nie jest podzielany przez wszystkich Polaków — np. cieszynian albo Górnolązaków, którym czasem trudno odnaleźć siebie na łamach szkolnych podręczników do historii. Po drugie, za ważne uznać trzeba wyłaniającą się z kart książki tezę o niedokończonych polsko-czeskiej rozmowie o wspólnej XX-wiecznej historii, co lokalnie sprawia problemy, a centralnie nie wydaje się definiowane jako wyzwanie. A przecież doświadczenie trudnego przepracowywania relacji polsko-niemieckich albo polsko-ukraińskich powinno już nauczyć, że w świadomości społecznej kwestie te trwają i same z siebie nie znikną.

Publikacja powstała jako owoc wielkiej uwagi, jaką Autorzy darzą Cieszyn, co znajduje odzwierciedlenie nie tylko pod postacią rozległej wiedzy dotyczącej miasta, lecz także w formie swoistej czułości, z jaką podchodzą do tematu. Tak odczytać można wyróżniający się zacięciem etnograficznym apendyks — widać w nim silne piętno osobistych upodobań i fascynacji Autorów. Mimo że monografia pisana była zapewne przy biurkach, w gabinetach domowych albo uniwersyteckich, to jej zawartość, tezy, koncepcje, tytułowe mniemania dojrzały niewątpliwie przez lata w takich miejscach jak opisany w dodatku bar Kurczak albo środkowoeuropejska kawiarnia — charakterystycznych dla jednego Cieszyna instytucjach.